


O Maryjo bez grzechu poczęta, Módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy!

Nr. 9.

ROK 1848. KWARTAŁ I.
2 Grudnia

*PISMO to wychodzi raz na tydzień zapisywać go można na wszystkich Urzędach pocztowych.*

*W miejscu kosztuje kwartalnie 7. cz. i 6 fe. Na poctach 9 czes. i 6 feników. Z uwagi nad tym, że ludzie nie są obeznani z ambonowaniem pocztowym, przeto Przewielebni Pasterze Duchowni raczą w tym objaśnić, swych parafian, albo im przepisać to pisemko na pocztamcie.—*

W Krakowie przyjmowane zapisy są w Księgarni P. J. WILDTA

# TYGODNIK KATOLICKI.

*Pismo Towarzystwa Maryańskiego.*

*Redaktor X. J. A. Fietzek Xcia B. K.* *Drukiem J. Heer w N. Piekarach.*

# O OZDOBIE DOMÓW BOŻYCH.

Bardzo wiele jest na świecie ludzi, którzy, gdy widzą budować albo już zbudowane domy świeckie wspaniałe i piękne, kosztowne i bogate, niedziwują się temu, niemówią, że ta karczma te staynie, tén teatr, tén pałac, że to są rzeczy niepotrzebne, że to jest zbytek, chociażby i w rzeczy saméj tak było; niemówią, że te pieniądze, które na to poszły, lepiéj było można obrócić na co innego, n. pr. na ubogich, na wdowy i sieroty.

Lecz gdy ci sami widzą Kościoły, Domy Pana nieba i ziemi, Monarchy najwyższego, gdy mówię, widzą budować albo już zbudowane i ozdobione Domy Boże, gdy widzą srebrem albo złotem obite Obrazy, lubo takie obrazy teraz rzadko gdzie znaleść można, tem się bardzo obrażają, i wzruszeni zazdrością i żalem narzekają mówiąc; Na co się to przyda? Chrystus w takim Kielichu niepoświęcał Krwi swojéj, Apostołowie w takich Ornatach niemiewali Mszy świętéj, Matka Boska niechodziła w takiéj sukni i koronie, ani Święci w złotych i srebrnych sukniach. Azaliż, mówią oni, nieszkoda na to pieniędzy? niewarto co dać na takie rzeczy. Tu oni zbytki widzą, tu im do‐iero idzie o ubogich, o wdowy i sieroty. Otóż takim radzę uczynić następujące uwagi. żale, są sprawiedliwe, czzy te ich uskarżenia się, czy te ich żwiary, byleby była żywa.y nie, nic więcéj niepotrzeba, tylko wiary, byleby była żywa. To albowiem i u poganina względem jego Bożka jest dostateczna. O czego nieczynili poganie z tego powodu dla swoich Bożków. Tym samem, że kogo uznawali za Boga, łożyli niezmierne koszta, stawiali mu wspaniałe kościoły, srebrem, złotem, drogiemi kamieniami bogacili je, a nietylko ołtarze, ale słupy podniebienia, i dachy obijali złotemi blachami, Hor. Princ. par. 1. 14. i do tych czas czynią to, niewierni Turcy przy grobie Machometa swego. A u nas na co się przyda? Na co? Jeżeli mamy wiarę prawdziwą, powinniśmy wierzyć, co Bóg nasz prawdziwy roskazował ludziom, i nam w pismie swoim podał. Cóż tam jest o wspaniałości kościołów? Otóż się i tu pokaże, czemu teraźniejsi zepsuci ludzie pismo święte odrzucają, gdzie go naciągnąć na swe błędy niemogą.

Dając Bóg na pismie przez Mojżesza ludziom, jak mu służyć mają, rozkazał, aby sporządzili Świątynią, to jest kościół jeszcze ruchomy, w którymby owa skrzynia Pańska utrzymywana była. Cóż tam rozkazuje? Pełno jest o tym rozkazów, niektóre tylko namieniémy. Najpiérwéj, Bóg do Mojżesza mówi: „Mów Synom Izraelskim, aby mi wzięli pierwiastki od każdego człowieka, który ofiaruje dobrowolnie, weźmiecie je. A to jest co brać macie: złoto, srebro, i miedź, hyacynt i szarłat i karczym.“ Exod. 25. 2.

A to na co się przyda? „Uczynisz i ubłagalnią: (mówi Pan najwyższy) ze złota najczystszego; półtrzecia łokcia będzie miała długość jéj, półtora łokcia szerokość. Dwa téż Cherubiny złote i bite uczynisz." Ibid. 17. „Uczynisz téż i stół z drzewa Setim, mający dwa łokcie wzdłuż, a łokieć w szérz, i na wzwyż półtóra łokcia, i powleczysz go złotem najczystszym" Ibid 23. Do tego: „Lichtarz ukowany ze złota najczystszego" Ibid 31. Potym: „siedm lamp, a postawisz ich na lichtarzu, aby świeciły na przeciwko" Ibid. 37.

Oprócz tego opowiada Bóg Mojżeszowi rzetelnie jakie w tym kościele chciał mieć obicia i zasłony, z hiacyntu, z karmazynu, z szarłatu, i kołeczka złote, z drzewa setim pozłocone słupy, przyozdobienie Kapłanom, i naczynia do ofiar wszystko wspaniało, od złota, od srebra, bogato; a to sam Bóg i sam przez się Mojżeszowi rozkazał. Ale na co to? Nielepiéj to było obrócić na ubogich? albo na potrzeby narodu? Nie. Ani téj pokusy niemieli: „Wszyscy mężowie i niewiasty sercem nabożnym ofiarowali dary, aby uczynione były roboty, które kazał Pan." Exod. 35. 29. A że się ta ochota podobała Bogu, pokazał cudownie, gdy dokończył Świątynią: „Okrył obłok przybytek świadectwa, a chwała Pansika napełniła go." Exod. 40. 32.

Daléj napomniał Bóg Dawida, iż wola Jego jest, aby skarby gotował na nieruchomy kościół, który ma budować po nim następca Salomon. Uczynił to Dawid, i blisko przed śmiercią Salomonowi oddaje w przytomności ludu mówiąc: „Jest wielkie dzieło; bo nie człowiekowi gotuje się mieszkanie, ale Bogu." 1. Paral. 29. 1. Cóż tedy? „Oto ja w ubóstwie moim nagotowałem nakłady na Dom Pański , złota talentów sto tysięcy, a srebra tysiąc tysięcy talentów, a miedzi i żelaza wagi niemasz, bo wielkość przechodzi liczbę: Drzewa i kamieni przygotowałem na wszystkie nakłady. Masz też rzemieślników bardzo wiele." 1. Paral. 22. 14. „Oprócz tego com nagotował na dom święty, trzy tysiące talentów złota, ze złota ophir, a siedm tysięcy talentów srebra najczystszego na pozłocenie ścian kościelnych" 1 Paral. 29. 3.

Do téj hojności Króla przydali Panowie: „Złota talentów

pięć tysięcy, i dziesięć tysięcy czerwonych złotych, serca talentów dziesięć tysięcy, miedzi talentów ośmnaście tysięcy, i żelaza talentów sto tysięcy.“ Ibid. 7. A razem złożywszy, tak to ofiaruje Dawid: „Panie Boże nasz, wszystek tén dostatek, któryśmy zgotowali na zudowanie domu, Twemu Imieniowi Świętemu, jest z ręki twojéj, i Twoje jest wszystko. Wiem Boże mój! że serce doświadczasz; i szczerość miłujesz, przetóż i ja z szczerości serca mego ochotniem ofiarował to wszystko.“ Ibid 16.

O na jakąby liczbę wyniosły te wszystkie zgotowane bogactwa według naszych pieniędzy? Zaiste na bardzo wielką, aż do podziwienia! która (podobno) niewyszła na wszystkie Kościoły teraz w Europie stojące, chybaby oprócz jednego Rzymu. Sławny i wielce uczony tłumacz pisma Bożego, Cornel. talenta rozbierając na teraźniejsze pieniądze ze wszystkich dawnych dziejów dowodzi, iż te zebrane skarby, wynoszą na czerwonych złotych Francuzkich dwa tysiące, siedmset czterdzieści i pięć milionów, pięćdziesiąt pięć tysięcy, sześćset sześćdziesiąt i sześć czerwonych złotych.

Ah dla Boga! a na cóż tak wiele? I owszem oni sądzą, iż to jeszcze mało dla Boga. Przydaje do tego swoje dochody i skarby Salomon z swojemi Panami, a po śmierci Dawida zaczyna to kosztowne dzieło mówiąc: „Dom, który chcę budować wielki jest, albowiem wielki jest Bóg nasz nad wszystkie bogi. Ktoż tedy będzie mógł przemóc, aby mu Dom godny zbudował! Jeżeli go Niebo, i Niebiosa nad niebiosy ogarnąć niemogą? cóżem ja jest, żebym Mu mógł Dom zbudować?“ 2. Paral. 2. 5.

Przecięż z radością wielką w Imie Boskie zaczyna. Z jakimże kosztem? Przez siedm lat budowanie trwało, corocznie na samych cieślów do Tyru, którzy mu Cedrowe drzewo spuszczali na morze, wydawał strawnego: „Dwadzieścia tysięcy, korcy pszenicy, i korcy jęczmienia tyleż, i dwadzieścia tysięcy wiader wina, i dwadzieścia tysięcy miar oliwy.“ 2. Paral. 2. 10. Do inszych zaś robot na trzy części robotbików podzielił: „Uczynił z nich siedmdziesiąt tysięcy, którzyby na ramionach brzemiona nosili, a ośmdziesiąt tysięcy, którzyby kamienie w górach łamali, a trzy tysiące i sześćset przystawów“ Ibid 18.

I wybudowawszy przedziwną wspaniałością to wielkie dzieło; „Położył też tło (posadzkę) Kościelne kosztownym marmurem, ozdobą wielką. A złoto najprzedniejsze z którego pobił blachami Dom, i tramy jego, i podwoje, i ściany, i drzwi, i wyrył Cherubiny na ścianach. Sprawił téż Dom Świętego Świętych wzdłuż według szerokości Domu na dwadzieścia łokci, i wszerz także na dwadzieścia łokci, i okrył go blachami złotemi około sześciuset talentów, ale i gwoździe złote poczynił tak, że każdy gwoźdź ważył po pięćdziesiąt syklów. Salę też złotem powlokł, sprawił też w Domu Świętego Świętych dwóch Cherubinów robotą snycerską, i okrył ich złotem.“ 2. Paral. 3. 6. „I niebyło niczego w kościele, czegoby złotem nieokryto.“ Reg. 6. 22.

To uczyniwszy wziął się do Ołtarza: „ Sprawił Salomon wszystko naczynie w Domu Pańskim, Ołtarz złoty, i stół, na którymby kładziono chleby pokładne, złoty, i lichtarze złote, pięć na prawéj, ° pięć na lewéj stronie, przeciwko wyrocznicy, ze szczerego złota, i kwiaty jako liliowe, i lampy na wierzchu złote.„ 3. Reg. 7. 48. „I dokonał wszystkiéj roboty, którą czynił Salomon w Domu Pańskim, i wniósł, co był poświęcił Dawid Ojciec Jego, srebro, i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu Domu Pańskiego.„ 3. Reg. 7. 15. Opuszczam złote korony, i insze bardzo bogate ozdoby ze złota, srebra, i drogich kamieni.

Ale co czyniż Salomonie? na co się to przyda? Masz żonę, masz dzieci, krewnych, przyjaciół, ubogich? Teraźniejsi owi którzy zazdroszczą ozdoby Domom Bożym powiedzą, żeś cale oszalał? Nie, dopiero to wtenczas o nim się prawdziło, gdy się w Niewiastach zakochał. A podczas budowania tego Kościoła sam Bóg o nim świadectwo daje, że był z ludzi najmędrszym. Ale na cóż się to przyda? wszak Bóg na serce patrzy? niepotrzebuje złota, wszak ma w Niebie chwałę? Na cóż te blachy złote, na co korony, lampy, lichtarze, suknie dla Cherubinów złote, wszak oni tak niechodzili, będąc szczeremi duchami?

O wstydzie zazdrośników ozdobie Kościołów Chrystusowych! małowiernych, albo cale niewiernych, a zazdrośnych i samemu Bogu! Niemiał téj pokusy najmędrszy Salomon; tego się tylko

trzymał: „Jest wielkie dzieło, bo nie człowiekowi gotuje się mieszkanie, ale Bogu.“ 1. Paral. 29. 1. A czyliż to Bóg zganił? Nie; i owszem wielce pochwalił, i pokazał cudownie, jak się mu to podoba. Bo gdy ze wszystkim skończono, zeszło się na poświęcenie owego Kościoła bardzo wiele ludzi, i wszyscy widzieli zstępujacy ogień, i chwałę Pańską na Dom, i padłszy twarzą swą na ziemię, na tło (poradzkę) kamieniem położoną, pokłonili się, i chwalili Pana, iż na wieki miłosierdzie Jego. 1. Paral. 7. 3. Potém „Ukazał się (Salomonowi) Pan w nocy, i rzekł: wysłuchałem modlitwę twoją, i obrałem to miejsce sobie za Dom ofiary,“ Ibidm. 12. i upewniał go, że ktokolwiek na onym miejscu prosić o cokolwiek będzie, otrzyma.

Tak pochwalił Bóg budowanie i ozdobę Kościoła starozakonnego, który był figurą tylko Kościołów naszych w nowym Zakonie, jakaż dopiero im należy się ozdoba, gdy nam z ciałem i z duszą Bóg niezmiernéj chwały, Wszechmocności i dobroci od wiecznych wieków, i na wieki trwający, samego siebie w Kościoły darował? O szczęśliwość nasza, i między nami Kościołów! Przy pierwszych początkach Wiary niemogli mu Prawowierni za to wdzięczności oświadczać w prześladowaniu od pogan. Gdyż tak się podobało Jemu, aby dla tego Wiara rozeszła się na świat, i ugruntowała przez prześladowania wielkie, i hojne krwi Męczeńskiéj wylanie. Co gdy się tak stało, o z jaką ochotą świętobliwi panowie i panie, i pobożne pospólstwo po wszystkich Królestwach składali się na Domów Boskich wspaniałość!

Jeszcze od roku trzechsetnego trzydziestego Konstantyn W. z Matką swoją Heleną kilkanaście Kościołów bardzo pięknych wystawił, wielką wspaniałością i bogactwem ozdobił. Tóż Justynianus Cesarz w Carogrodzie ów wielki Kościół Ś. Sophii zwany, i niezmiernym nakładem i wspaniałością przedziwną, jaką bydź może na świecie; tak iż go z Salomonowym równano, a nad wielkim Ołtarzem taki napis położył. Twoje i z Twego Tobie ofiarujem. Słudzy Twoi Chryste: Justyanianus i Theodora; przyjmij miłościwie Synu Boży, słowo, któryś dla nas Ciało przyjął, i był przybitym na Krzyżu. Zachowaj nas w téj prawéj Wierze, a tę

Rzeczpospolitą, którąś nam zlecił, ku czci Twojéj pomnażaj, i broń za przyczyną Najświętszéj Matki Twojéj.

Dalszy ciąg nastąpi.

# PRZYKŁAD O KORONCE Najsw. Maryi Panny.

Przed kilkadziesiąt lat zawołano jednéj nocy księdza do chorego, był tén chory szlachetny młodzian, paraliżem ruszony. Spieszy tedy ksiądz, do uczynienia posługi chorému; lecz znalazł go zupełnie pozbawionego zmysłów, nieprzytomnego sobie. Nie mogąc tedy z nim nic zrobić, powraca do domu, aby raniuchno odprawił Mszą Św. na cześć Matki Boskiéj za tegóżchorego młodziana. Po odprawionéj Mszy Św. przybywa do niego posłaniec do onego chorego młodzieńca, z uwiadomieniem, że zupełnie do siebie przyszedł. Spieszy tedy powtórnie ksiądz do niego, i znajduje go sobie zupełnie przytomnego, dobrze mówiącego, i nadzwyczajnie skruszonego, życie swoje ofiarującego na zadosyć uczynienie sprawiedliwości Boskiéj za grzéchy swoje.

W takim usposobieniu ducha spowiadał się tén chory i przyjął Święte Sakramenta umierających z największym nabożeństwem. Spowiednik zadziwiony równie jako i wzruszony, niewiedział jakiéj przyczynie należało się przypisać cud tén tak wielkiéj łaski i miłosierdzia Boskiego, wyświadczony temu choremu młodzianowi, który, jak wszystkim wiadomo było, przez swoje nieprzykładne i rozwiązłe życie, daleko i szeroko był zgorszeniem.

Pyta się tedy samego chorego, co téż przeciéj dobrego w życiu swoim czynił? Na co mu chory z łkaniem i płaczem odpowiedział: Ach mój Ojcze! ja nie mogę téj łaski komu innemu przypisać, jako miłosierdziu Boskiemu, wzruszonemu Twoiemi i mojéj w Bogu zeszłéj matki modlitwami. Ta albowiem będąc bliska śmierci, zawołała mię ku łóżku swemu śmiertelnemu, i oświadczywszy mi swoję trwożliwość i bojaźń względem mnie, dla niebezpieczéństw. w które, jak przewidywała, miałem po jéj śmierci wpaść, rzekła do mnie „Ta jest cała i jedyna pociecha moja, że cię w opiece

Najświętszéj Maryi Panny zostawuję. Przyrzecz mi tylko, kochany mój synu! jednę rzecz, na dowód twéj ku mnie wdzięczności, która cię mało co kosztować będzie; i powiedziała do mnie: Módl się codzień koronką do Najświętszéj Maryi Panny. Ja to matce mojéj obiecałem i codziennie tę należytość Maryi oddawałem, i wyznaję, że przez dziesięć lat, nic innego dobrego, czego się odemnie Religia święta domagała, nieuczyniłem.

Z tego opowiadania niewątpił spowiednik, że szczególna Opieka Najśw. Maryi Panny jest przyczyną, tak dziwnego miłosierdzia Boskiego, temu choremu wyświadczonego. Nieopuścił Xiądz chorego do ostatniego momentu życia, które on w pokucie i ufności w miłosierdziu Boskim zakończył; sam zaś postanowił od tego czasu codziennie koronkę odmawiać, co też wypełniał przez resztę dni życia swego, aż do śmierci.

Cóż można więcéj powiedzieć, Bracia i Siostry Towarzystwa Maryańskiego! dla zachęcenia nas do tegoż Nabożeństwa ku czci Najświętszéj Maryi Panny?

## WIADOMOŚĆ Z RZYMU.

Ojciec Święty, Pius IX. teraźniéjszy namiestnik Jezusa Chrystusa, widzialna głowa kościoła Świętego, dla niespokojności i buntów ludzi złych, przewrotnych, ludzi, którzy na Boga i na wszystko to, co święte i nietykalne jest, zapomnieli, przymuszonym został, dnia 24 Listopada b. r. o 5 godzinie wieczorem uciec z Rzymu i udał się do Francyi. Rząd Francuski z wielkim go przyjmuje uszanowaniem, i czyni przygotowania, aby go, jak może być z największą wspaniałością i uroczystością, z Marsyli do Paryża przyprowadzić. Mówią że posłowie Francuzki, Hiszpański, Roryjski, nawet Angielski ofiarują mu wojska dla przywrócenia pokoju w jego państwie.— Jeżeli więc kiedy, to najbardziéj w tych dla Kościoła Ś. smutnych czasach, módlmy się Bracia! za powszechnego, nas wszystkich Ojca Świętego, aby jak najprędzéj mógł bezpiecznie na stolicę Świętego Piotra do Rzymu powrócić, i Kościołem Świętym spokojnie rządzić. Módlmy się, aby Bóg nieprzyjacioły Kościoła Św. upokorzyć raczył.

Numer 8 nadéjdzie później.